

***2008/2009 – Ruch zdobywa Mistrzostwo Młodej Ekstraklasy.**

Niebieska młodzież najlepsza

MESA – pod takim skrótem funkcjonowały rozgrywki Młodej Ekstraklasy, przeznaczone dla drużyn młodzieżowych wszystkich 16 klubów ekstraklasy danego sezonu. Rozgrywki odbywały się w latach 2007-2013, a później zostały zastąpione Centralną Ligą Juniorów. Grać w nich mogli głównie zawodnicy, którzy nie przekroczyli 21. roku życia, a mieli więcej niż 16 lat. Można było jednak również zgłosić do kadry trzech piłkarzy, mających więcej niż 21 lat.

Janoszka trafił pierwszy

Inauguracyjny mecz rozgrywek odbył się 28 lipca 2007 roku na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Nasz zespół podejmował wtedy Dyskobolę Grodzisk Wielkopolski. Goście wygrali 2:1, ale pierwszego, historycznego, gola zdobył w 33. minucie Łukasz Janoszka, który w następnym sezonie występował w mistrzowskiej drużynie. W pierwszym sezonie MES-y wicemistrzem klasyfikacji strzelców był Artur Sobiech, który zdobył wtedy 16 bramek. Sobiech został później odkryciem ekstraklasy sezonu 2008/09. Następnie trafił do Polonii Warszawa i stamtąd do Bundesligi do Hannover 96 oraz był powoływany do reprezentacji narodowej.

Deklasowali rywali

W sezonie 2008/09 Sobiech grał czasami również w Młodej Ekstraklasie. To on zdobył jedną z bramek w premierowym starciu z Górnikiem Zabrze (3:1). Kolejne gole w derbach były autorstwa Grzegorza Goncerza i Michała Haftkowskiego. „Niebiescy” rozpoczęli MESę z przytupem. Wygrali sześć kolejnych spotkań, m.in. gromiąc na wyjeździe Lechię 3:0 (dwa gole Pawła Lesika i jeden Goncerza) i u siebie Polonię Warszawa 3:0 (dwie bramki Michała Haftkowskiego i jedna Macieja Mizgajskiego). W pierwszej rundzie zanotowali tylko dwie porażki i prowadzili w tabeli, wyprzedzając o cztery „oczka” Lecha Poznań. Wiosną grali już troszkę gorzej. W zaciętej konfrontacji z Polonią Bytom (3:2) dwa gole zdobył Łukasz Janoszka, a jedno trafienie zanotował Haftkowski. Syn Mariana Janoszka, znanego napastnika m.in. Ruchu Radzionków i GKS Katowice, był ważnym ogniwem tej drużyny.

Przyjechali ze złotymi medalami

29 maja w ostatniej kolejce, liderujący chorzowianie podejmowali u siebie legionistów. Podopiecznym Ireneusza Psykały do zapewnienia sobie mistrzostwa brakowało tylko punktu. Ze stolicy przyjechała również delegacja działaczy ze złotymi medalami. Mecz musiał odbyć się na bocznym boisku Ruchu, bo główna płyta była modernizowana. Spotkanie obserwowało kilkuset widzów i nie przeszkadzało im mocno padający deszcz. W 13. minucie skutecznie rzut karny wykorzystał Bartłomiej Babiarczyk, rywale wyrównali zaledwie minutę później, ale Mizgajski w 17. minucie wpakował piłkę do siatki. Wyrównujący gol padł w 57.

minucie. W zespole z Warszawy grał m.in. Jakub Kosecki i Damian Zbozień, późniejsi piłkarze dorosłej ekstraklasy. Spotkanie zakończyło się rezultatem 2:2. Ten remis oznaczał, że Ruch wyprzedził Wisłę, Polonię Warszawa i Lechię o jeden punkt! Niecałe dwa tygodnie później wynik spotkania zweryfikowano jako walkower na niekorzyść Legii. W stołecznej drużynie wystąpił nieuprawniony do gry Adrian Rajczak.

Lepsi w punktach, bramkach...

Po meczu z Legią młodzi chorzowianie skakali z radości do góry i śpiewali między innymi: „Tak się bawią, tak się bawią „Niebiescy””. Kilka chwil później otrzymali złote medale i puchar od Bogdana Basałaja, dyrektora spółki Ekstraklasa SA. „Niebiescy” byli bez wątpienia najlepszym zespołem rozgrywek. Zdobyli najwięcej punktów – 53, bramek – 54, stracili najmniej goli – 28 oraz zanotowali najmniej porażek – 7.

Sobiech i inni

– Cieszy nas mistrzostwo, ale dla nas najważniejsze, aby jak najwięcej zawodników tego zespołu trafiło do pierwszej drużyny Ruchu – przyznawał Ireneusz Psykała, trener drużyny Młodej Ekstraklasy, który znakomicie sobie radził, a wspierał go także Bogusław Pietrzak, świetny fachowiec od młodzieży. Jak potoczyły się losy mistrzów? Kilku z nich zrobiło kariery. O Arturze Sobiechu wspominaliśmy już wcześniej, Maciej Sadlok trafił nawet do reprezentacji narodowej, Bartłomiej Babiarz stał się solidnym piłkarzem polskiej ekstraklasy, Łukasz Janoszka podobnie, a Grzegorz Goncerz został w barwach GKS Katowice królem strzelców I ligi.

KSZ